

Filip Kubiaczyk

(Poznań-Gniezno)

<https://orcid.org/0000-0003-4124-6480>

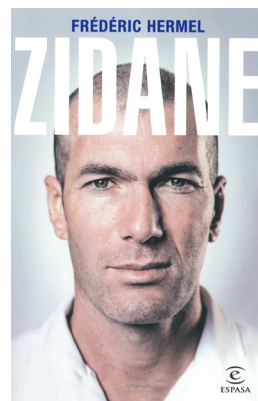
O GENIUSZU ZINEDINE’A ZIDANE’A

Frédéric Hermel, Zidane. El relato de una vida excepcional, trad. F. Chueca Crespo, Editorial Espasa, Barcelona 2020, ss. 280

Zinédine Zidane to jeden z najbardziej znanych piłkarzy i trenerów na świecie. W sezonie 2019/2020 ligi hiszpańskiej prowadzony przez niego Real Madryt zdobył mistrzostwo, wyprzedzając w bezpośrednim wyścigu o koronę odwiecznego rywala FC Barcelonę. W zgodnej opinii wielu komentatorów, kibiców, a także samych piłkarzy „Królewskich” stało się to możliwe dzięki osobistemu wkładowi Francuza. Na hiszpańskim rynku wydawniczym ukazał się właśnie przekład z języka francuskiego najnowszej książki o popularnym Zizou, autorstwa Frédérica Hermela (wydanie francuskie z 2019 roku).

Autor jest francuskim dziennikarzem, który od 1996 roku żyje i pracuje w Madrycie. Współpracuje z prasą francuską i hiszpańską, zajmując się tematyką sportową, głównie piłkarską. Zmiana jego preferencji dziennikarskich, jak sam podkreśla, dokonała się w 2001 roku właśnie pod wpływem transferu Zidane’a do Realu Madryt. Fakt ten z pewnością powinien zostać uwzględniony przez każdego, kto zdecyduje się po książkę sięgnąć:

W kilka godzin zmieniłem się z ogólnego korespondenta informacyjnego w dziennikarza sportowego. Od mówienia i pisania o polityce hiszpańskiej, terrorystach ETA, bojkocie produktów francuskich i sekretnych dzieciach Julio Iglesiasa, do bycia kimś, kto będzie towarzyszył każdego dnia przygodom idola swojego rodzimego kraju (s. 14).



Obecnie Hermel jest korespondentem francuskiego dziennika „L'Équipe” oraz radia RMC w Madrycie, pisuje też felietony do madryckiego dziennika sportowego „As”. W 2016 roku został kawalerem Narodowego Orderu Zasługi Republiki francuskiej. Od dziewiętnastu lat Hermela łączy z Zidanem osobista przyjaźń. Jak pisze, „nie uważam się za członka jego bliskiego otoczenia, ale za dziennikarza będącego najbliższym”¹.

Na potrzeby swojej książki Hermel wykorzystał nie tylko swoją osobistą relację z Zidanem, lecz także opinie osób, które go bardzo dobrze znają, i które dotychczas nie wypowiadały się na jego temat, jak np. Carlo Ancelotti, z którym Hermel spotkał się osobiście w Neapolu. O sobie samym mówi: „jestem opowiadaczem losu Zidane’a”². Co istotne, autor nie zwrócił się do swojego bohatera z prośbą o autoryzację poświęconej mu książki, lecz tylko o zgodę na jej napisanie (s. 17). Hermel we wprowadzeniu z dumą podkreśla, że w jego narracji nie ma zwrotów w rodzaju „mówi się”, są natomiast „on mówi, że” i „oni, mówią, że” (s. 18). Dla autora bycie tak blisko Zidane’a to zaszczyt, mogąc obserwować z bliska jego życie i pracę, czuje się wyróżniony.

Recenzowana książka składa się ze wstępu (s. 13-19), czterech części (część pierwsza pt. „Jego rodzina i jego schronienie” – s. 21-84; część druga pt. „Artysta i wojownik” – s. 85-174; część trzecia pt. „Jego samotności i jego obrazy złości” – s. 175-215; część czwarta pt. „Człowiek mistyczny, człowiek publiczny” – s. 215-269) i epilogu pt. „Przyszłość i ślad” – s. 271-275. W książce Hermela nie znajdziemy tego, co z reguły stanowi podstawę wielu biografii sportowców, w tym piłkarzy, czyli wyliczanki sukcesów piłkarskich Zidane’a, czy opisu stylu jego gry. Autor postawił sobie inny cel: przedstawienie jego osobowości. Tym samym wiele miejsca poświęcił relacjom Zidane’a z jego rodzicami, żoną i dziećmi, a także tym cechom jego charakteru, które czynią z niego wyjątkowego człowieka. Przyjrzyjmy się zatem, jaki obraz Zidane’a wyłania się z jego książki.

Hermel wiele miejsca poświęca Véronique, żonie Zizou, bez której „Zidane nigdy nie byłby Zidanem” (s. 24). Przedstawia ją jako wzór żony i matki oraz uosobienie skromności („Gdybym wiedziała, że stanie się taki sławny, może nigdy bym za niego nie wyszła!” – s. 25), co zostaje szczególnie podkreślone przez zestawienie jej z Victorią Beckham, żoną innego „galaktycznego” piłkarza „Królewskich”, Davida Beckhama, słynącą z zamiłowania do luksusowego trybu życia. Uczucie łączące Zinedine’a i Véronique określa mianem „miłości bezinteresownej” (s. 30). Hermel opisuje żonę Zizou jako „madame Zidane”, która preferuje anonimowość i skromność, i nie chowa się za okularami Gucciego jak pani Beckham (s. 28).

¹ Forjanés 2020.

² Ibidem.

Autor wiele miejsca poświęca ukazaniu stosunku Zidane'a i jego żony do ich dzieci, a jest to relacja oparta na szacunku i skromności. Zidane jawi się jako ojciec, który chce przekazać swoim dzieciom te same wartości, które przekazali mu jego rodzice, Smaïl i Malika (imigranci z Algierii, którzy osiedli w Marsylii), gdyż inne ich wychowanie byłoby niczym „obraza dla własnych rodziców” (s. 41). Mimo dorastania w trudnej marsylskiej dzielnicy rodzice Zinedine'a dbali o to, by ich dzieci nie zeszły na złą drogę (s. 75). Zidane, jak sam podkreśla, kieruje się w życiu tym, co przekazał mu ojciec: pracą, powagą i szacunkiem (s. 77).

Być może na jego podejście do wychowania dzieci wpływ miały również przykre sytuacje, jakich w dzieciństwie doświadczył Jordi Cruyff, syn Johanna, legendy FC Barcelony, w związku ze sławą swego ojca (s. 41). Zizou osobiście zawoził swoje dzieci do szkoły, a z uwagi na swoją popularność uzyskał prawo do wjazdu na patio szkoły, by chronić się przed wścibskimi ludźmi (s. 43). Najważniejsze dla niego są edukacja, codzienne życie i szczęście jego dzieci (s. 45).

Jeśli chodzi o rodziców Zidane'a, Hermel zdecydowanie więcej miejsca poświęca ojcu. Ukazuje go jako człowieka żyjącego karierą syna, który archiwizuje wszystkie informacje, jakie pojawiają się na jego temat (s. 60). Autor nie pomija także wątku dwóch z czterech synów Zidane'a – Enza i Luci – i ich nieudanej przygody w Realu Madryt. Przedstawia ten epizod w kontekście posługiwania się przez nich nazwiskiem paniąskim ich matki, Véronique Fernández, co było akceptowane przez Enza, ale nie przez Lukę. Zidane nie chciał bowiem, by synowie byli podejrzewani o robienie kariery dzięki nazwisku ojca (s. 41-42, 47-55).

Hermel podkreśla, że mimo swoich algierskich korzeni Zidane „został wyniesiony do rangi bohatera Republiki francuskiej”, a obecnie jest symbolem integracji (s. 60). W opinii samego piłkarza, „kochać Francję, podziwiać ją i być jej wdzięcznym nie oznacza jednakowoż wyrzekania się swoich korzeni i spoglądania z obojętnością czy nawet z pogardą na rodzimą Algierię” (s. 65). W tym kontekście należy rozumieć reakcję Zidane'a, kiedy Bruno Gollnisch, jeden z członków francuskiego Frontu Narodowego, zasugerował w telewizji francuskiej, że ojciec piłkarza był jednym z *harki*, czyli Algierczykiem, który walczył u boku wojsk francuskich podczas wojny o niepodległość Algierii. Zidane stanowczo temu zaprzeczył, dodając, że nie ma nic przeciwko *harkom*. Kiedy jeden z francuskich dziennikarzy próbował kontynuować ten wątek, Zidane miał się bardzo zezłościć, co zdziwiło autora, gdyż nigdy nie widział w nim tyle agresji, ile w tamtym momencie (s. 66-67). Hermel ukazuje go przy tym jako świadomego Francuza: „Zidane kocha Francję, jego Francję. Zidane kocha niebieskich, jego niebieskich (...). Republika francuska stworzyła obywatela, a reprezentacja wyrzeźbiła idola” (s. 161). Jednocześnie zaznacza, że algierskie korzenie są dla piłkarza ważne, czemu wyraz dał podczas towarzyskiego meczu Francji z Algierią w 2001 roku, w trakcie którego Marsylianka została wygwizdana, a sam mecz ostatecznie prze-

rwany (s. 168). Zidane nigdy nie ukrywał swojej wdzięczności dla Francji (zawsze bierze udział w wyborach). Jak mówił:

Jestem Francuzem i jestem z tego dumny. Jestem Francuzem i jestem dumny z moich korzeni kabylskich. Wszystko zawdzięczam mojemu krajowi i miłości moich rodziców. Urodziłem się i wychowałem we Francji, która ofiarowała mi możliwość edukacji, ukształtowania się, możliwość przeżywania mojej pasji, życia piłką nożną (s. 260).

Jak już zaznaczyłem, Hermel praktycznie w ogóle nie interesuje się sukcesami sportowymi swojego bohatera. Z nielicznych miejsc, w których to robi, warto wspomnieć o zachwytach nad piłkarzem wyrażonych przez Carla Ancelottiego, który twierdzi, że podejście Zidane'a do piłki i jego gra zmieniły radykalnie jego własną koncepcję piłki nożnej, a sam piłkarz otworzył przed nim świat taktyki (s. 94). Hermel opisuje też charyzmę i autorytet, jakim Zidane cieszył się wśród swoich klubowych kolegów w drużynie Juventusu Turyn (s. 96-97). Zwraca uwagę na dużą popularność piłkarza we Francji po wygranych mistrzostwach świata w piłce nożnej w 1998 roku (piłkarz strzelił dwa gole w finałowym meczu z Brazylią), kiedy przy Łuku Triumfalnym na Polach Elizejskich wiwatujący tłum domagał się, aby został prezydentem kraju (s. 177).

Hermel przedstawia Zidane'a jako człowieka, który wydaje się bardzo samotny, zmuszony do ukrywania się przed światem, który nigdy nie chciał używać swojej sławy, aby coś uzyskać (s. 185-187). Ta samotność charakteryzuje także jego karierę trenerską. Jak sam powie, „bycie trenerem to bycie samemu” (s. 192). Jest bardzo dumny z posiadania tytułu trenera, podobnie jak dumni są z tego faktu jego rodzice i jego dzieci, gdyż pozwala mu to być dla nich wzorem. W takich oto słowach Zidane opisuje, w czym przejawia się esencja bycia trenerem drużyny piłkarskiej:

Oczywiście, że masz swoją drużyną u boku, aby ci pomogła, ale na końcu jesteś jedynym, który decyduje. Kiedy sprawujesz funkcję bycia numerem dwa możesz doradzać, dostarczać odmiennej opinii trenerowi, ale to nie jest porównywalne z rolą tego, który jest pierwszy. Na końcu łańcucha jesteś sam z samym sobą (s. 194).

Bycie trenerem to także kontrolowanie każdego detalu związanego z klubem: „Aby wytrwać, trener musi kontrolować wszystko aż do marki oliwy z oliwek, której używa się, aby przyprawić sałatkę podawaną zawodnikom przed meczami” (s. 196). Hermel dodaje od siebie, że bycie trenerem to swego rodzaju dysponowanie prawem do życia i śmierci danego zawodnika, pozwalając mu lub nie na grę (s. 195). Zidane jest według niego zwolennikiem działania w taki sposób, aby dla dobra drużyny mówić zawodnikom w odpowiedni sposób to, na co nie są przygotowani (s. 193).

Dla mnie osobiście Zidane jest trenerem samoukiem, nie można go zaliczyć do żadnej określonej szkoły trenerskiej. Nie ma w sobie nic z awanturnictwa i prowokacyjnego stylu José Mourinha, czy metodologicznego zacięcia Jürgena Kloppa. Jego wypowiedzi są krótkie, dyplomatyczne i wyważone. Dla Zidane'a jako trenera liczy się przede wszystkim dobro zespołu, ciężka praca i skuteczność, które zawsze weryfikuje boisko. Robienie *show* podczas konferencji i zła krew wobec przeciwnika są sprzeczne z jego naturą.

Hermel stara się wniknąć w psychikę piłkarza. Rozważa, jak to możliwe, że człowiek, który z jednej strony jest nieśmiałym i miłym chłopakiem z Marsylii, posłusznym swoim rodzicom, z drugiej w niektórych momentach potrafi być impulsywny i brutalny (s. 203). W tym kontekście zastanawia się, co rzeczywiście zaszło między Zizou a Marco Materazzim podczas pamiętnego meczu Francji z Włochami w trakcie mistrzostw świata w 2006 roku, kiedy Francuz uderzył Włocha z głowy w klatkę piersiową, za co otrzymał czerwoną kartkę. Stawia dwie hipotezy: być może Materazzi był współczesnym Judaszem, który miał na celu wypełnienie prorocтва i ukrzyżowanie idola, albo też Zizou mógł chcieć odzyskać absolutną wolność i przestać być bohaterem, na którego czekał cały świat, którego każdy Francuz uważał za legendę, który być może chciał poświęcić Zizou, aby być Yazidem (to drugie imię noszone przez piłkarza – s. 206-207). Niestety, autor nie kończy tych interesująco zapowiadających się rozważań. Wielka szkoda!

Zidane dla Hermela to także człowiek mistyczny, który wierzy, że jego życie nie jest normalne, i że ma nad sobą gwiazdę, która go chroni (s. 219). Ukazuje jego przywiązanie do cyfry 5, która ma w sobie coś z magii (urodził się w pięcioosobowej rodzinie, nosił numer 5 na koszulce, grając w Realu Madryt, rozegrał 5 sezonów w tym klubie, jego pierwszy mecz w roli trenera Realu zakończył się wynikiem 5:0, jego hasło w laptopie zawiera tę cyfrę, a obiekty do gry w piłkę, które otwarto we Francji i we Włoszech mają nazwą Z5 – s. 220). Przytacza też sytuację, którą piłkarz opowiedział w jednym z wywiadów dla „France Football” w 2005 roku: po przebudzeniu się ze snu ukazała mu się jakaś nieznana postać, z którą rozmawiał, i w efekcie podjął decyzję o powrocie do reprezentacji Francji (s. 221). Jak pisze Hermel: „Jego rodzice, Smail i Malika są wierzącymi muzułmanami, Zizou nie jest osobą religijną, lecz mistykiem, człowiekiem, który potrafi wznosić się ponad materializmem, stawiać nogi na ziemi, spoglądać w niebo” (s. 222). Przytacza też osobiste wspomnienie, kiedy w 2016 roku przed finałem Ligi Mistrzów rozgrywanym w Mediolanie pomiędzy Realem Madryt i Atlético Madryt podarował Zidane'owi świecę z Jerozolimy (s. 222-226). Jak stwierdził, „sądzę, że nigdy nie byłem tak blisko Zizou jak w tym momencie” (samą sytuację określił mianem „przekroczenia w ten sposób Rubikonu intymności i duchowości” – s. 226). Zidane wysłał mu potem telefonem zdjęcie z hotelu w Mediolanie, na którym widniał otrzymany

prezent ustawiony na komodzie. Według autora w Zizou „współżyją człowiek mistyczny i człowiek polityczny” (s. 228).

Zidane to człowiek z charyzmą, która ujawnia się zwłaszcza w sytuacjach trudnych:

To, co emanuje od Zidane’a, wypełnia całą przestrzeń, w której się znajduje (...). Mistycyzm i charyzma. Zidane żyje pełnią tego, czym jest i co czuje. Nie zdradza nikogo, ale przede wszystkim nie zdradza siebie samego, świadomy tego, co reprezentuje poza granicami swojej intymności (s. 230-231).

Autor przytacza też historię z 2005 roku, kiedy to Zidane jako piłkarz Realu Madryt zgodził się, aby Douglas Gordon i Philippe Parreno nakręcili o nim film podczas meczu Los Blancos z Villarreal CF na Santiago Bernabéu, co nazywa „dziełem sztuki” czy też „poezją bez słów, szczęściem bez sztuczności, splendorem bez makijażu”, wydarzeniem, którego nie doświadczyli tak wielcy piłkarze jak Pelé, Diego Maradona, Johan Cruyff czy Michel Platini. Mimo że Zidane otrzymał w trakcie tego meczu czerwoną kartkę, nie należał, aby scena ta została usunięta (s. 233-246). Osobiście muszę przyznać, że kiedy w 2020 roku miałem okazję obserwować Zidane’a trenera na żywo w trakcie meczu na Santiago Bernabéu, najbardziej zapamiętałem jego spokój, refleksyjność i swego rodzaju zafrapowanie towarzyszące mu podczas przechadzania się wzdłuż linii bocznej boiska. Można było zaobserwować, jak bardzo Zidane jest analityczny, jak nieustannie rozważa każde zagranie swoich piłkarzy, czyniąc to w sposób istic filozoficzny. Ten spokój i opanowanie są cechami, które charakteryzują Zidane’a również podczas wywiadów z dziennikarzami i konferencji prasowych. Zizou, niczym stoik, językiem Cervantesa odpowiada na każde, nawet najtrudniejsze pytania.

Zidane to także człowiek honoru, który za obraźliwe słowa, które wypowiedział w jego kierunku Christophe Alévêque w reakcji na poparcie, jakiego udzielił kandydaturze Kataru na organizatora mistrzostw świata w piłce nożnej w 2022 roku, zdecydował się na wejście z nim na drogę sądową. Sprawa zakończyła się wyrokiem dla satyryka, co było dla Zizou „zwycięstwem moralnym” (s. 248-249). Co ciekawe, w związku z udzielonym poparciem Zizou musiał tłumaczyć, że trzy miliony euro, które otrzymał od Kataru, nie trafiły do jego własnej kieszeni, lecz zostały przeznaczone na Fundację Zinedine’a Zidane’a działającą na rzecz humanitarnej pomocy dla biednych w Algierii, których od lat wspiera wraz ze swoim ojcem (s. 251). Podobnymi względami kierował się, kiedy zgodził się zostać doradcą Florentina Pereza w Realu Madryt, pod warunkiem niepobierania wynagrodzenia, co było formą podziękowania dla klubu, w którym spędził wspaniałe lata swojego życia (s. 254). O jego skromności świadczy też to, jaki ma stosunek do samochodu Ferrari, który otrzymał

od władz Juventusu Turyn w 1998 roku po wygraniu Mundialu przez Francję. Zidane w ogóle go nie używa! Auto stoi zaparkowane w garażu jego rodziców w Marsylii od ponad 20 lat. Mimo to nie zdecydował się na jego sprzedaż, ponieważ ma ono dla niego znaczenie symboliczne, przywołuje wspomnienia i jest powodem do dumy (s. 258).

Według Hermela Zidane to człowiek, który, jak na Francuza przystało, bardzo ceni sobie poczucie wolności. Przejawia się to choćby w tym, że nigdy nie chciał wyciągnąć od niego informacji o sobie samym, które ten dopiero zamierzał ujawnić. Jak twierdzi Hermel „[Zidane] zarezerwował sobie prawo do późniejszego gniewu, ale nie prawo do wcześniejszej cenzury, tak ukochanej przez doradców od komunikacji” (s. 215).

Reasumując, Zidane jawi się jako człowiek, który nie zna bariery w postaci słów „nie” czy „może”, który potrafi przekraczać granice niemożliwego, granice strachu i zmęczenia, człowiek, który zwalcza przeciętność i służalczość, i który sublimuje rzeczy, których dotyka, i osoby, które się do niego zbliżają (s. 275).

Obawy, że w książce dziennikarskie „ja” Hermela przeważą nad głosem jego bohatera, nie znajdują potwierdzenia. Nie ma wątpliwości, że jest to opowieść o Zidane'ie, niezwykle barwnej postaci współczesnego futbolu. Osobiste refleksje autora i częste akcentowanie swojej bliskiej zażyłości z Zizou są wyważone i nie zaburzają narracji.

Z perspektywy czytelnika chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie, które wpływają na odbiór tej książki. Po pierwsze, w mojej ocenie Zidane został w niej przedstawiony zbyt hagiograficznie. Mimo że autor zwraca uwagę na wybuchowy charakter bohatera widoczny i na boisku, i poza nim, z pewnością nie wyczerpuje to jego skomplikowanej osobowości. A tę Hermel potraktował powierzchownie, by nie powiedzieć – tendencyjnie. Jest to o tyle istotne, że autor we wprowadzeniu zapowiada, że ukazanie osobowości Zidane'a jest głównym celem książki. Po drugie, widoczny jest brak odniesień do sukcesów sportowych Zidane'a, co wydaje się niezrozumiałe i dziwne. Książka Hermela z pewnością może zainteresować czytelnika, zwłaszcza kibica piłkarskiego, ale nie jestem przekonany, czy będzie w pełni usatysfakcjonowany jej lekturą. Osobiście czuję pewien niedosyt.

Bibliografia

Forjanes C. 2020, Hermel: el destino de Zidane ha sido algo casi sobrenatural [online]. As, 23 de junio [dostęp: 2020-09-14]. Dostępny w Internecie: <<https://www.google.com/search?q=zalgris+wilno&oq=zalgris+wilno&aqs=chrome..69i57.4464j0j9&sourceid=chrome&ie=UTF-8>>.

